

Ukraińska opozycja nie zdymisjonowała rządu

4 grudnia 2013

Ukraińskiej opozycji nie udało się doprowadzić do dymisji rządu Nikołaja Azarowa. Za dymisją rządu zagłosowało 186 ludowych deputowanych przy 226 potrzebnych głosach: 1 – Partia Regionów, 90 – Batkiwszczyna, 42 – UDAR, 36 – Swoboda i 17 pozafrakcyjnych deputowanych. Komuniści nie zagłosowali za przyjęciem projektu ustawy. Przewodniczący Rady Najwyższej Władimir Rybak ogłosił zamknięcie porannego posiedzenia parlamentu.

Po głosowaniu deputowani frakcji opozycyjnych próbowali zablokować pracę parlamentu i zapowiedzieli kontynuowanie protestów. Posiedzenie Rady Najwyższej trwało prawie cztery godziny. Liderzy frakcji opozycyjnych, którzy byli inicjatorami wniosku o dymisję rządu, wymieniali się na trybunie parlamentu. Występowali z ostrą krytyką pod adresem premiera Nikołaja Azarowa w związku z decyzją Rady Ministrów o zamrożeniu przygotowań do podpisania układu o stowarzyszeniu z Unią Europejską.

Lider partii „UDAR” Witalij Kliczko oświadczył, że zawieszenie integracji europejskiej Ukrainy to zdrada stanu, dlatego rząd powinien podać się do dymisji. Gabinet ministrów oskarżono także o użycie siły przy rozpędzaniu wiecu w centrum Kijowa. Te oświadczenia wywołały poparcie opozycjonistów, którzy skandowali: „Władza precz!” i „Dymisja!”. Ale na decyzję deputowanych w głosowaniu to nie wpłynęło.

Premier Ukrainy Nikołaj Azarow, który przybył na posiedzenie Rady Najwyższej, przeprosił za działania służb porządkowych przy rozpędzaniu „EuroMajdanu”. Premier zapewnił, że wszyscy winni użycia siły zostaną ukarani. Nikołaj Azarow oświadczył także, że Unia Europejska koniecznie musi rozpatrzyć wysuwane

przez Rosję warunki o ustaleniu trójstronnego formatu pertraktacji z UE.

Wiadomość o porażce głosowania nad wotum nieufności dla rządu zwolennicy integracji, którzy okrążyli budynek Rady Najwyższej, przyjęli okrzykami niezadowolenia. Wyruszyli w stronę budynku administracji prezydenta Ukrainy, żądając dymisji rządu i przedterminowych wyborów. Do przeprowadzenia strajku powszechnego wzywał Witalij Kliczko. „Będziemy pokojowo blokować budynki rządowe i nie damy im pracować”, powiedział opozycjonista. Rządząca Partia Regionów z kolei zaproponowała opozycji rozmowy przy stole negocjacyjnym, żeby znaleźć wyjście z kryzysu politycznego, który ogarnął Ukrainę.

Ukraińska opozycja ogłosiła początek blokady siedziby prezydenta Wiktora Janukowycza przy ulicy Bankowej w centrum Kijowa. Dojazdy do administracji szefa państwa strzeżone są przez zwolenników opozycji, którzy stworzyli tu punkty kontrolne. „Ludzi przed siedzibą prezydenta jest jednak niewiele, znacznie więcej osób zgromadziło się na Majdanie. Po tym, jak parlament nie poparł w głosowaniu wniosku opozycji o zdymisjonowanie rządu premiera Mykoły Azarowa, nastąpiła chwilowa erupcja wściekłości, teraz jednak sytuacja znacznie się uspokoiła. Trwają przemówienia liderów opozycji, ale nie ma w nich żadnych nowych elementów w stosunku do tego, co można było usłyszeć wczoraj. Wszystko wskazuje na to, że obóz Janukowycza będzie grał na przeczekanie. Zobaczymy, jak wobec tej taktyki zachowa się opozycja” – relacjonuje portalowi niezalezna.pl z Kijowa Dawid Wildstein, publicysta „Gazety Polskiej Codziennie”. Jak zauważa dziennikarz, „strategiczne” punkty na Majdanie zostały w specyficzny sposób zabezpieczone przed ewentualnym natarciem sił rządowych. „Wokół głównych punktów oporu rozlano wodę, tak by w nocy zamarzła i utrudniła akcję milicji wobec protestujących. Ponadto w niektórych miejscach rozwinięto drut kolczasty” – mówi Dawid Wildstein. Janukowycza nie ma na Ukrainie, gdyż dziś udał się on z kilkudniową wizytą do Chin. Siedziby prezydenta pilnuje 220

żołnierzy wojsk wewnętrznych MSW – podał resort spraw wewnętrznych, informując, że na miejscu znajdują się też milicjanci z oddziałów specjalnych Berkut. Ich liczby nie ujawniono.

A w centrum Kijowa do tysięcy zgromadzonych Ukraińców przemawiają liderzy opozycji, m.in. Arsenij Jaceniuk i Witalij Kliczko. „Główne centrum naszych akcji przenosi się do administracji prezydenta (...) Wiktora Janukowycza. Na razie ma on jeszcze szanse pozostać w historii Ukrainy jako prezydent państwa” – oświadczył Jaceniuk. „Janukowycz będzie musiał siedzieć teraz przez jakiś czas w Meżyhiria” – powiedział do zgromadzonych Ołeksandr Turczynow, zastępca szefa partii Batkiwszczyna, na czele której pozostaje znajdująca się w więzieniu była premier Julia Tymoszenko. Meżyhiria (Międzygórze) to położona pod Kijowem 135-hektarowa rezydencja ukraińskiego prezydenta. Protesty zwolenników integracji europejskiej trwały na Ukrainie już trzynasty dzień.

Ukraińcy protestujący we Lwowie przeciw rządowi oraz prezydentowi Janukowyczowi ogłosili bojkot rosyjskich banków. Pomysł bojkotu rosyjskich banków został entuzjastycznie przyjęty we Lwowie.

Operator kablowy „Triolan” wyłączył opozycyjną telewizję TVi w największych miastach na Ukrainie. Emisja została przerwana podczas maratonu telewizyjnego TVi, poświęconego akcjom poparcia dla integracji z Europą w Kijowie oraz innych miastach. Redakcja TVi zwróciła się do dostawców i operatorów telewizji kablowej z prośbą o zachowanie kanału w swoich ofertach. Natomiast tych, którzy nie mieli go w swoich ramówkach, poproszono o włączenie TVi do sieci.

Trzej byli prezydenci Ukrainy: Leonid Krawczuk, Leonid Kuczma i Wiktor Juszczenko, odbyli spotkanie, na którym omówili sytuację w kraju. Po spotkaniu oświadczyli oni, że działania obecnych władz wywołały głęboki kryzys polityczny w kraju. „Uważamy, że władze powinny natychmiast wznowić dialog z UE, a

rząd – zostać zdymisjonowany w europejski, cywilizowany sposób. Na Ukrainie zagrożone są dziś najwyższe wartości – demokracja i wolność. Kategorycznie potępiamy użycie siły wobec pokojowych demonstrantów” – powiedział Leonid Krawczuk.

Unia Europejska odmówiła rozpoczęcia kolejnych rozmów z Ukrainą w sprawie stowarzyszenia. Europejscy dyplomaci poinformowali, że gotowi są na omówienie kwestii, dotyczących wykonania porozumienia oraz wyjaśnienie jego korzyści dla Ukrainy, lecz odmówili zrewidowania tekstu dokumentu.

„Apelujemy do rządzących i opozycji na Ukrainie o pilne podjęcie rozmów na rzecz narodowego porozumienia w sprawie integracji europejskiej” – głosi przyjęta wczoraj przez Sejm przez aklamację uchwała w sprawie sytuacji na Ukrainie. „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do władz ukraińskich o poszanowanie zasad demokracji, państwa Prawa i suwerenności narodu, do niepodejmowania żadnych działań, które mogłyby doprowadzić do eskalacji przemocy oraz do rozwiązania konfliktów na drodze dialogu społecznego i konsekwentnej reformy państwa zgodnej z europejskimi standardami” – napisano w uchwale, której treść uzgodniło we wtorek rano Prezydium Sejmu. Posłowie w uchwale wyrazili też „głębokie zaniepokojenie zaostreniem się sytuacji politycznej i społecznej na Ukrainie po jednostronnym zawieszeniu przez władze negocjacji umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską”. Stanowczo potępiono też w dokumencie „nieuzasadnione użycie siły wobec uczestników i obserwatorów organizowanych w ostatnich dniach protestów” przeciwko niepodpisaniu przez ukraińskie władze umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE.

Wojska wewnętrzne MSW Ukrainy, stacjonujące na Krymie, zostały wysłane do Kijowa. Przedstawiciele Głównego Zarządu Wojsk Wewnętrznych zapewnili, że prawo, dotyczące milicji i wojsk wewnętrznych, nie jest łamane. „Wojska wewnętrzne nie uczestniczą w rozpędzaniu demonstracji, są jedynie „żywą tarczą”. Na dzień dzisiejszy nasze zadanie polega na zapewnieniu pracy organów władzy państwowej i pilnowaniu

porządku publicznego” – zapewnił szef Zarządu Prawnego Wojsk Wewnętrznych MSW Ukrainy Dmitrij Szczetinin.

Autorstwo: Głos Rosji (1, 9-11, 13), Swietłana Kałmykowa (2-5), wg (6-8), mg (12)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 9 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”